

~~589904~~  
589904-  
-589927  
Mac. St. Dr. III







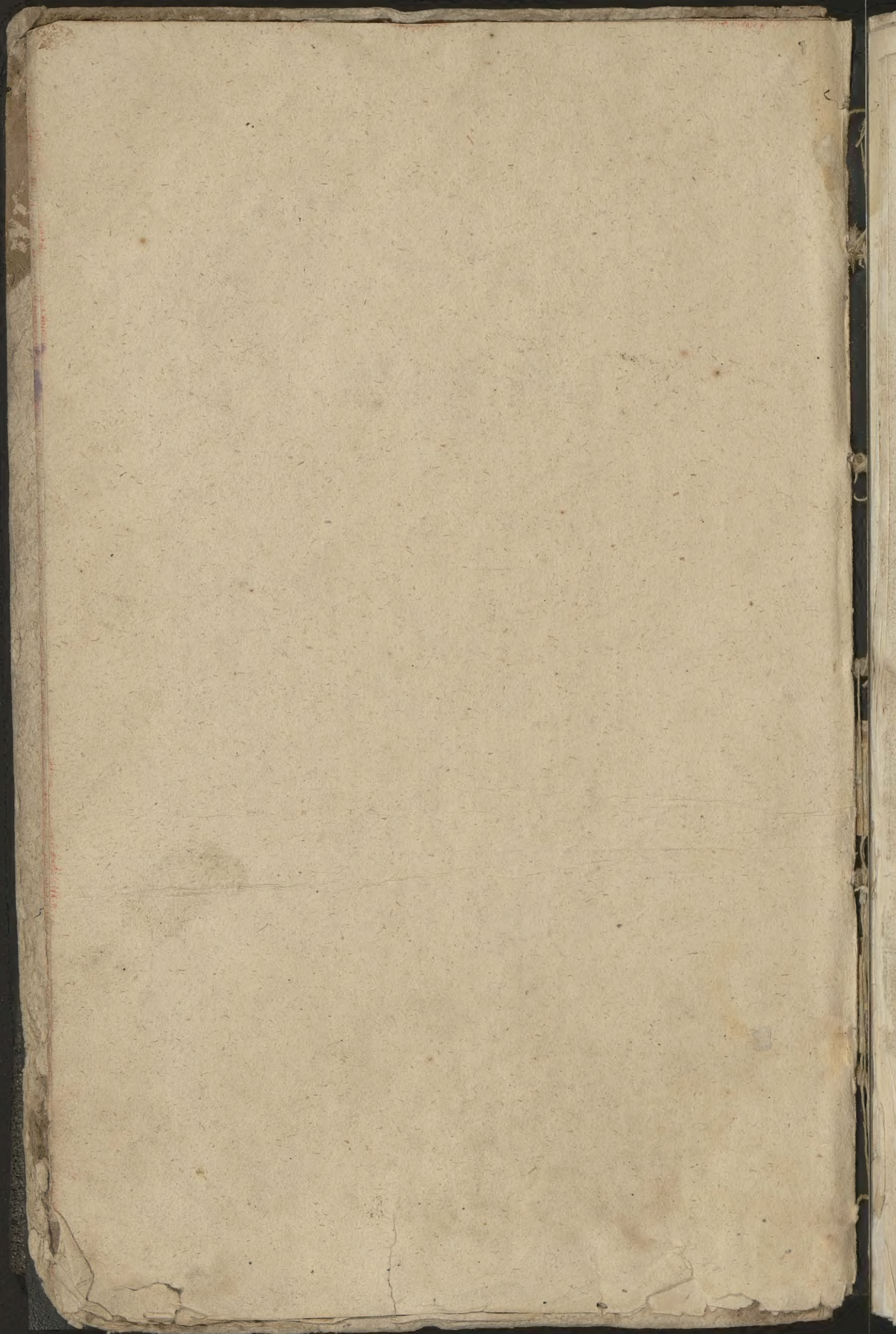
589904-589927

Mag<sup>III</sup> St. Dr.



M. S. S. S. S.  
Bob. W.







# WIAZANIE

W HERBOWNEY  
NA ŁĘCZY

od Szkoły Ekonomiczney,

Przez

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA  
na Małoszynie

RACZYNSKIEGO  
KASZTELLANA SANTOCKIEGO, J. K. M.

y Rzeczy Pospolitey

GENERALA LEYTNANTA

w Akademii Poznańskiej.

FUNDOWANEY

na dowód wiecznych obowiązków

PRZESWIETNEMU

MECENASA

DOMOWI,

podczas Wielkich Imienin

JASNIE WIELMOZNEGO

FUNDATORA

przy iednostaynym serc pełnych wdzięczności z iednoczeniu,  
w UPOMINKACH Lubrańskiej Pallady, z reko-

gnicyą Pańskich Respektow

ZŁOZONE.

Roku Pańskiego 1751. Dnia 11. Kwietnia.

w Poznaniu w Drukarni Akademickiej



*Na Przeświećny Kleynot*  
**J. W. FUNDATORA**



**I**

*Kosztownego co tylko, w sobie Niebá miáły,  
 To w NAŁĘCZY zá prezent, Swiatu zawiązały,*

**II**

*Koło fortune NAŁĘCZ, w NAŁĘCZY iak w kole,  
 Na stateczne, przysięgły, sukcessa parole,*

589916

**III**



### III

Chocby też y w frásunku, niezáboli głowa  
Oczyżny, po tę NAŁĘCZ związać ieść gotowa,

### IV

Nie smutno w Polszcze, ale bydz musi wesoło,  
Bo NAŁĘCZ ieść to wieniec, na Oczyżny czoto

### V

Swiat okragły, y NAŁĘCZ okragła, w tey dobie,  
Podobna Swiatu NAŁĘCZ we wszystkiey ozdobie.  
Zkoncentrowane w Swiećie, Państwa Prowincyje,  
Ziednoczone w NAŁĘCZY krolestw Familiie.

### VI

W podobieństwie pokazać, kiedy wieczność chcemy,  
Nie inaczey tylko ią w cyrkuł maluiemy,  
W cyrkule NAŁĘCZ, znak to, a znak ieść rzetelny,  
W tym DOMU że fortuna, honor nieśmiertelny.

### VII

Czy z Purpury NAŁĘCZ mam chwalić, czy z Kán-  
Jákiego zechesz tylko, ieść ona koloru, (dorus  
W krwawych Mársá gonitwách krwią się záfárbuie,  
W pokoju, mitość áffekt kándor prezentuie,

### VIII

Złote niegdyś u Kolchow, mniey szácuię Runo,  
Zánic mam twe Bogáctwá, y zbiory fortuno;  
Jedná



Jedną NAŁĘCZ te wszystkie, przebodź w szacun-  
Drogi klejnot RACZYNSKICH Polszczyce ku,  
w podarunku.

IX

Niechaj; w Septemtryonie, burze lub też fale,  
Powstają złota, wolność nie utonie wcale,  
Bo śpieszą na ratunek RACZYNSCY, choć nagle,  
Herbowna NAŁĘCZ z siebie, daie mąszyć żagle,

X

Polskiemu Świątu, teraz tak pięknie w NAŁĘCZY,  
Jak pięknie bywa Niebu, w purpurowej tarczy,  
A że ta znakiem zgody, z ziemią całą, Bogą,  
NAŁĘCZ związek miłości, y sił kiedy trwoga,

XI

J Muzy y Apollo, że w iednym pierścieniu,  
Zmieścił się przeszłe wieki, miały w podziwieniu.  
Mieści się w Twój NAŁĘCZY przy Pánskim,  
Respekcie,  
Lubrańska Pállas, oraz RACZYNSKA w áffekcie,







# U P O M I N E K

*Pierwszy.*

Od Szkoły Filozoficznie-Ekonomiczney.  
NAŁĘCZ, *w purpurowym kolorze, z tym napisem;*

Tyrio vittas inscribit ostro \*  
PALLAS, z Belloną, NAŁĘCZ *máiąca ná gło-  
wie z tym nápisem:*

Nectent purpureas niveo discrimine vittas \* \*

A P P L A U Z  
J A S N I E W I E L M O Z N E M U  
FUNDATOROWI.

**P**Od ten czas słysząc! applauzy Bogini.  
Pallas, pyta się sławy Prorokini,  
Co jest zá sekret? niech mi kto tłómaczy,  
Ze świat w tryumfach, co takiego znaczy?  
Czyli na ziemię z Párlámentu Niebá,  
Nie zstąpił Jowisz? wiedzieć mi potrzeba.  
Y stóiąc nieco w zádumieniu takim!  
Dochodzi że dzień dzisieyszy dwoiákim,  
Sławny Festynem, y ztádci rozliczne,  
Okrzyki czyni świat, wszędzie publiczne.

\* Quint:

\* Stat: l. 2.

B

Obchodzi



Obchodzi Kościół, tryumf *SALVATORA*,  
Obchodzi razem Imię *SENATORA*,  
Wielkiego w Polsce, z Domu *Rączynskiego*  
A *Kasztelaná* teraz *Sántockiego*,  
Echo słyszane w *Lubránskiej* *Dodonie*,  
Gdzie laury kwitną ná uczonych skronie,  
Ze to Imienin jest dzień *Fundatora*,  
Ná *Mátoszyńie*, zdawná *Possesora*.  
Więc zaraz z Tronu wstáie *Pállas* sámá,  
Z Bogiń *Párnáskich* nayprzednieysza *Dá-*  
*Krzyknie* ná Muzy w skáliстым pokoju, [ma,  
Bądźcie gotowe, iść zemną w konwoiu,  
W Dom Ten, ktoremu mówić mogę śmie  
Akademickie winny Muzy wiele. (le,  
Po Upominku podźmy wżyscy w Pole,  
Lustruemy niwy, uważaymy role,  
A z tych własnego kontentüymy Pána,  
Wyznamy w czym jest łaská *Kasztelána*.  
*Semiramidy* przepyszne kwátery,  
Wraz *Hespéryiskie* cudne *Belwedery*.  
Niech frukta rodzą kosztowne ná wety,  
Niech dadzą kwiaty wdzięczne ná bukiety.  
*Tetis* z *Nimfami*, niech zacząyna sceny,  
Neptun do pieni niech zwoła *Syreny*,  
Niechay wdzięk dążą rzeki krzyszałowe  
Paktole złote *Hydálpy* perłowe.  
Niech wyidzie *Faunus* ná applauz z krzewiny,  
A opuściwszy págorki doliny,  
Niechay tu spieszy, y niechay tu stánie,  
Niech do nog skłoni, Cedry ná *Libánie*.  
Niech ná marmurách to będzie wyryte,  
Ná



Ná przykład czasom Imię znákomite,  
 Rodyiskie niechay zAlpes krzemieniſtych  
 Staną kołoſſy, z kaukazow skáliſtych.  
 Czuła w ſtodołach, pilna ná ugorze,  
 Ktora nie zchodźi z polá, záczy m zorze  
 Nie zgáſną, *Ceres*, niech dziś rázem składa;  
 W plon zyzne kłoſy táka moia ráda.  
 Albowiem winná ieſt *KASZTELANOWI*,  
 Pierwſzemu iáko w tym Goſpodarzowi,  
 Ze u niey ſkiby nie leżą otłogiem,  
 Ze ſię zaſzczycá kłoſy á nie głogiem.  
 Winny mu skały gory nieużyte,  
 Ze z nich pożytki nie będą ukryte,  
 Bo te pokazać chciał ná oko wſzędzie,  
*LEO RACZYNSKI*, *Káſztelan* w Urzędzie.  
 Świadczą, y ſwiadczyć będą zawniſe czaſy,  
 Ze winny wiele, bory, puſzcze láſy,  
 Temu, ktory chciał zoſtawić ſpoſoby,  
 Z nich profitować, przez dowcipne próby.  
 Zkąd Nilus bierze początki naypierwſze,  
 Nam hiſtoryczne, nie podáły wierſze,  
 W *Ekonomice*, iáko płyną wody,  
 Podał *RACZYNSKI*, ktore dla wygody  
*Chloris* iák kwitnie, iáko ſię zieleni,  
 W *zimie*, na *Wroſnę*, w *Lećie* y *Jeſieni*,  
 Co ziemiá może profitować w czaſie,  
 Z Ciebie ma *Polská*, wielki *MECENASIE*.  
*Lubrańska Pallas*, że tego Miſtrzyni,  
 Co Jey powinność, to z reſpektem czyni;  
 Idźie na applauz czuiąc ſię ná mocy,  
 Przy dniu *LEONA*, wraz przy *Wielkieynocy*.  
 B 2                      Zogro-



Z ogrodów kwiatów, najmiłsze ozdoby, (by  
Z gór Niebotycznych złoto przedniey pro  
Najpierwsze, które dają drzewa fruktą,  
Najpierwsze, które tają perły fluktą.  
Za upominki przy serc ziednoczeniu, (niu,  
Winney wdzięczności niesie w oświadcze-  
Składa pod nogi wotą przytym swoje,  
Uznając, iż to są Respektą Twoie.  
Respekta mówię, y Pańska szczodrota,  
Ze w Akademie większa nauk kwota,  
Nauk, których to tak dawno życzyła,  
Y Młodź Szlachetna, y Polska pragnęła.  
Dalesz za *Witte* NAŁĘCZ Twę Minerwie,  
Ten obowiązek y *Klotho* nie przerwie,  
Uczyniłeś to z serca y ochoty,  
Otárłeś, otrzesz dalsze w pracach poty,  
A w tym skłoniwszy do nog *Pállas* głowę,  
*Bellona* z boku przerywa icy mowę,  
Y iam ci winna jest KASZTELANOWI,  
Dozgonną wdzięczność, Woysk Generatowi.  
W NAŁĘCZY watek, życia wielom dany,  
Sámárytanom, wiąże NAŁĘCZ rany,  
Y kiedykolwiek Mars idzie do boiu,  
Tego dla siebie zwykł zażywać stroiu.  
W ten Cyrkuł stana gdy Rycerskie Roty,  
Mają Narody tyśiączne obroty,  
Jak w Ixyona kole, tak w NAŁĘCZY,  
Nie ieden ciężko, rëbellizant ięczy,  
Na Generata RACZYNSKIEGO składa,  
Ze mu nie uszła żadna w mársie zdrada,  
Bo pierzchać muszą nieprzyiązne strony,  
Gdy



Gdy Ten Rycerstwu spieszy dla obrony.  
Z krwią zaraz w Niego te wlane przymioty,  
Gdyż te *Ráczynskim* są dziedziczne cnoty,  
*Albo się mężnie porykáć z Trajány,*  
*Albo w Senacie siedzieć między Pány.*  
To komment jeden że Lwi Achilleśa  
Karmiły, a Márs znaczył Alcydesa,  
Wyrok: *Ráczynski*, że iák z Urodzenia,  
Tak *LEO* znaczy odwagę z Imienia.  
Znać było zaraz Lucyná gdy ręce  
Ná powoyniku nosiła Pánięce [spráwy,  
Już w ten czas wszystkie choć dziecinne  
Do niesmiertelney ściągáły się sławy.  
Był Askániusz co według náтуры,  
Był Weteranem, co zaś do postury  
Pokazały to dálsze Jego láta,  
Których nie inna nastąpiła strátá,  
Tylko ná szkolne zabawy w uczeniu,  
Lub ná Mársowe gonitwy w ćwiczeniu.  
Złustrował Kráie, inne Exotyki,  
Nie ztąd by szukał iákiey polityki,  
Lecz by wiedziały same Awentyny,  
Z Domu *Ráczynskich* co to są zá Syny,  
Ktorzy rozumem równi Kátonowi  
Męstwem podobni samemu Mársowi.  
Widzieć to może każdy w *GENERALE*,  
Smieie się pod nim Márs Polski, a żalc  
Ma nieprzyjaciel wiedząc z doświadcze-  
Ze rany ciężkie brał do uleczenia. (nia,  
PAN Ten w szyszak się stroi? czy w Purpurę?  
Znać *Senátora*, *Rycerzá* posturę.

C

Te



Te Mu przymioty dały Niebá choynie;  
 Mowcá w Senácie, Káwaler ná woynie.  
 W publiczne Senfat kiedy wchodzi rády,  
 Oycem Oyczyzny iest, á iest bez zdrády,  
 Punkt káždy, słowo kázde, godne złotá,  
 W obrádách kiedy dáie swoje wota.  
 Co zá Ozdobá Krzesłom Senátorskim,  
 Szczerość y radá Májeřtatom Polskim,  
 Jest z *Kářztellana* řwiátu to wiadomo,  
 Prořna objařniać co wřzytkim widomo.  
 W Nim się wydaie łágodnoř z Powágá,  
 Wyřoka mądroř z głęboká uwágá,  
 Przytym niepłonne konceptow wybory,  
 W słowách obřitoř ukłádnoř perory.  
*Dyskurřa řego, pořpolite mowę,*  
*řwiadczą, co to iest? SENATOR zá Głowy.*  
 Coř mowić będziem o doskonałości,  
 Ten *PAN* iak wielkiew rzeczách iest bie-  
 głości.  
 Zřád próbá, że się zwykł kochać w náukách,  
 Pokłádáć guř swoy w nayprzednieyřych  
 řztukách.  
 Miawřzy Páleřtry Polska dořyć lićzne,  
 Nie miała dotád co Dobro publiczne,  
 Od niey prágneło, więc w řwoiey Ofobie,  
*Ráćzynřki* dáie, co nie miała w sobie.  
 Dáie czegoby Askániuřzowie,  
 Potrzebowáli, Lechá Potomkowie.  
 Ażeby táyno niebyło nikomu,  
 Ze iak w Senácie, tak są sławni w Domu.  
 Mądrzy w rozřádku, biegli w gospodar-  
 řtwie, Z rady



Z rady na Sejmach, a z rządu w poddaństwie.  
Zaszczyt ten, żeby mieli u postronnych,  
Podał naukę dla Synów Koronnych.  
Ekonomiki nąypierwłzy FUNDATOR,  
Subjektow iako wielki estymator,  
Náznaczył dla niey, mieysce w Akadémie,  
Miało by poler tam Sarmátow Plemie.  
Więc tedy cała w nas Akadémia,  
Dziś się oświadcza że prawdźiwie sprzyia  
Fundatorskiemu IMIENIOWI wiecznie,  
W usługach Temu DOMOWI statecznie.  
I my publicznie wszyscy KASZTELLANA  
Jak znamy, tak znać będziemy za PANĄ.  
A tu na applauz pod samę Niebiofy,  
Wynoszą Muzy w Akadémie głosy.

O fortuna! Pani świata!  
W ktorey rekách Alternata,  
Niestateczność twą, przymierze,  
Niech w NAŁĘCZY ma przy Sferze.  
KASZTELLAN wieki,  
Poki powieki,  
Nie zamknie Słońce,  
Poydą y gońce,  
Niech żyje.

O łaskawe y wy Niebá!  
Dáycie PANU co potrzebá,  
Nádogradzaycie łaski dáne,  
Przez sukcessá požądane,



RACZYNSKICH Imię,  
Niech będzie w słymie,  
Pierwsze Godności,  
Niech Dostojności  
Dziedziczy.

To Lubrańska Pállás życzy.

JOZEF Glaubicz, z Rokossowá ROKOSSOWSKI, Filozofii, Ekonomiki, Gálhki, Auditor.

Venerabilis GASPAR TOKULARSKI, Filozofii, Ekonomiki Auditor.

WOJCIECH BORZĘCKI, Filozofii Ekonomiki Auditor.

SIMON ZALETSKI, Filozofii, Jurydyki, Ekonomiki Auditor.

BŁAZYI SANKIEWICZ, Filozofii, Jurydyki Ekonomiki Auditor.

KAROL RYBINSKI, Filozofii, Jurydyki, Ekonomiki Auditor.

ANDRZEJ JANKOWSKI, Filozofii Ekonomiki Auditor.



## U P O M I N E K

Drugi.

Od SZKOŁY Retorycznej-Ekonomicznej,  
Honor y Fortuná, Książęce Mitry, Senatorskie  
Purpury, NAŁĘCZA wiąże; z tym napisem:

*Æterno complectitur omnia nexu* Claudel. 4

*Uno tenet omnia dono,* Ovidius.

A P P L A U Z  
P R Z E S W I E T N E M U  
I M I E N I O W I

Tu Retorycznej, wymowy zdroie,  
Płynćie, a płynćie, w Pańskie Podwoie,  
Tu Apollo, tu Kameny,  
Nuććie picnie, nuććie sceny,  
Ná applauz.



Wielkim *IMIONOM* Przeświętnego Domu,  
RACZYNSKICH, żeby tájne nikomu,  
Ich Ozdoby y splendory,  
Y Dziedziczne wraz Honory,  
Nie były.

Lecz ktorzy proszę Oratorowie?  
Choćby też sami Cyceronowie,  
Ktore Muzy Hipokreny,  
Tyle mają słodkiey weny,  
W mowiceniu.

A żeby DOMU Tego pochwały,  
Ozdoby licząc, wtym nieustały;  
Pior by trzeba historycznych,  
Mowy y słow wyborcznych,  
W tym punkcie.

Polská Dostoyność ieszcze na Tronie,  
Niebyła Pánią, ani w koronie,  
Páludament nie nośiła,  
W Purpurę się gdy stroiła.  
Przed láty.

NAŁĘCZ za Mitrę mieli na głowie,  
Polskie Książęta, Pierwsi Panowie;  
I nie tylko w tcy krainie,  
Imie picknie, sława słynie;  
RACZYNSKICH

Powiedzą o tym nam dawne wieki,  
Nie doyzrą lubo same powieki,  
Choć Argusa stoocznego,  
Ostrowidza dość bystrego,  
Byłyby,



Jak dawno NAŁĘCZ Zaszczyt Senatu,  
Dana w prezenście Polskiemu Światu,  
J tych czasów gdy Panięta,  
Z krwi Słopięskie, z nią Książęta,  
Złączyła.

Ta przedtym krolow Monarchow także,  
Zdobiła tylko świadczą to wżakże,  
J Okolski y Sárniecki,  
Z nim się zgadza wróz Nisiecki,  
W kronikach.

RACZYNSKIM za Herb jest pozwolona,  
Przez co Ich Godność, wszystkim oświád-  
Znak że zdolne każdyskronie, (czoná,  
Ma z Herbownych y koronie,  
Krolewskiey.

Dosyc im iednak, za Maještaty  
Obstawác, zdobić Powagą Senáty,  
Czy w katedrach Prelatury,  
Czyli w Ziemstwach Prefektury,  
Pośiadać.

Lub Marżałkowskie, Laski piástować,  
Krzestá ośiadać, w Seymách przodkować,  
Lub Funkcye y Urzędy.  
W Woiewodztwach, zdobić wszędy;  
W Europie.

NAŁĘCZ Bellonie, miaśto zawoiu,  
Zawiaże rany otrze ze znoi,  
Rozdzielone choć Národy,  
Przyprowadzi wnet do zgody,  
W swym związku.



Honorom NAŁĘCZ jest za szkarłaty,  
Bo w purpurowe mieni się Száty,  
Oczyście z Niey cyrkuł progi,  
Máią DOMY Kleynot drogi,  
z NAŁĘCZY.

Trudno Przeświętne liczyć, IMIONA,  
Z którymi NAŁĘCZ jest zpokrewnicna,  
Archimedes nie dokaże,  
Y Swiátu to nie pokaże,  
Ná oko,

Co za Ozdoby są Rodowite,  
RACZYNSKICH, álbo, Cnoty obfite,  
Ktore dla nich záleceniém,  
Są y oraz podziwieniem,  
U wszystkich.

Lecz wiekopomne pámiętne czasy,  
Y teraz świadczą Drukárskie prásy,  
Polská cáła z Pány práwie,  
Ze w NAŁĘCZY, y Jey słáwie,  
Mieści się.

Więc milczeć będziem o Antenatách,  
Zwawych w Obożie, mownych w Senatách,  
Tych publiczna sławá głoši,  
Z cnotą IMIĘ wráz wynosi,  
Pod Niebo.

Dosyć powiedzieć, że záługami,  
DOM Ten wspaniałaý, sławny Przodkámí,  
Tyle Ozdob w sobie liczy,  
Ile Polská Ich dziedziczy,  
w Europie.



Powinność iednąk, w Niebo wynosić,  
 Affektá, przytym, Swiátu ogłosić,  
 Łáski, DOMU Przeświętnego,  
 Szkołom naszym przychylnego,  
 Tu w Polszcze.

Jesteśmy wyznąć ząwśze gotowi,  
 Ile winniśmy Temu DOMOWI,  
 W czym są nasze obowiązki,  
 W nieśmiertelne pisze książki,  
 Tulliusz.

ADAM BIELINSKI, Káztellánic Lendzki, *Elokwencyi,  
 Galliki, Ekonomiki, Auditor.*

ANTONI GRABSKI, Stolnikiewicz Bractáwski, *Elo-  
 kwencyi, Galliki, Ekonomiki, Auditor.*

ANDRZEY Łońia SZOŁDRSKI, *Elokwencyi, Ekon: Aud:*

JOZEF z Pierzchná Letzczyc KOSZUTSKI, *Elokwencyi,  
 Jurydyki, Ekonomiki Auditor.*

FRANCISZEK Zybko MEZYNSKI, *Elokwencyi, Ekono-  
 miki Auditor.*

KAZIMIERZ Ráwicz PRUSZYNSKI, *Elokwencyi, Ju-  
 rydyki, Ekonomiki Auditor.*

SEBASTYAN KONARSKI, *Elokwencyi, Ekonomiki Aud.*

MIKOŁAY BAGNOWSKI, *Elokwencyi, Ekonomiki Audit:*

ANDRZEY NYCZKOWSKI, *Elokwen: Ekonomiki Audit:*

ŁUKASZ ABERLINSKI, *Elokwencyi, Ekonomiki Audit:*



## U P O M I N E K

*Trzeci.*

Od SZKOŁY Ekonomicznie-Poetyki.

NAŁĘCZ Herbowney JJ. WW. BNIN-

SKICH NAWIE, dostaie sie za Zągiel:

z tym nápisem.

*Optato collegit carbasia portu.*

Stat:

Lucy-



Lucyná podczas Wiosny, Roże y Lilie ná  
koronament *Przeświętnego* RACZYNSKICH  
Domu NAŁĘCZA wiąże; z tym napilem.

*Implent juncta novalia vittam.* Silv:

*Inscripti Regum nomine flores.* Claud:

**A P P L A U Z**  
**J A S N I E W I E L M O Z N E Y**  
z B N I N S K I C H

**R A C Z Y N S K I E Y,**  
**K A S Z T E L L A N O W Y S A N T O C K I E Y.**

oraz

**J A S N I E W I E L M O Z N E M U**  
**K A S Z T E L A N I C O W I.**

**J A S N I E W I E L M O Z N Y M**  
**K A S Z T E L A N K O M.**

*Wielkiey Przeświętnego DOMU Konfolácii.*

**N**awie Jazoná, że za port są Sfery,  
Zá żagle maszty, Niebieskie szpálery,  
Pòётow takie iest w kommentách zdánie,  
Czyli mniémánie.

Tey wyrownáła Herbowná Łódź Bninskich,  
W Przeświętnym Domu, stánąwszy Ráczyńskich,  
W którym tak iáko ná Niebie splendory,  
Goszczą Honory,

Ile tu samá fortuná styruie,  
A siebie NAŁĘCZ w żagle ustępuie,  
Z Purpur są maszty, a z Dziedzicznych Zbio-  
row, Morze Honorow.

E Po



Po Océanie w który to wpłynęła,  
Krew Senatorska, z Krwią się ziednoczyła,  
Szczęśliwie sobie do portu zawiła,  
Neptun Jey sprzyja.

Służą y wiatry, szczęśliwa żegluga,  
Z ktorey jest Polzecz, y Domom przysługa,  
KASZTELLANOWA, wszak to wielka flota,  
Zanic są złotą.

Albowiem drogi skarb jest mądra Pani,  
Szacunek przy niey dyamentów tani,  
KASZTELLANOWY rozrządek tej ceny,  
Jak są Ateny.

Przymiotów wielkich, w Niey dostátnie zbioru,  
Przeszła baieczne, we wszystkim Pandory,  
Blednieie róża chociaż y w purpurze,  
Przy Jey posturze.

Umysł wspaniały urodą na Twarzy,  
Affekt zaś w sercu, ku BOGU się zarzy,  
Właśnie iásnicie; iáko zorza ranna,  
WIRYDYANNA.

W Niey ziednoczona mowa z łagodnością,  
Przyjemność z słowy, układność z skromno  
Każdy te czytać może Cháraktery, (ścią,  
Z Powážney cery.

Y ten ktoby chciał, Jey portret malować,  
Musiałby w Cnoty dobrze się wpátrować,  
Nie doyrzy co jest Swiátu niewidomo,  
Niebu wiadomo.

Albowiem godne oka zawsze sprawy,  
Są w Niey ukryte, choć święte zabawy,  
Splendor się iednak z pod umbry dobywa,  
Choć go pokrywa. Coż



Coż mowić kiedy świętne Luminarze,  
Wiednym dwa DOMU stanyły gdy wparze,  
Co za ozdoby na Polskim Tryonie,

w Septymtryonie.

To nam w swych wierszach świadczą Pòeto-  
Iż gdy z Nimfami ślub brali Bogowie, (wie,  
Czynili znaki swego obowiązku,

w NAŁĘCZY związku.

NAŁĘCZ związała Przeświētne Imienia,  
Ráczyńskich, Bnińskich, dosyć zálecenia,  
Kázde z nich w Polfcze, iest czynami możne

JASNIE WIELMOZNE.

Obowiązana tym samym Fortuna,  
Już nie Kolchickie, drogie dosyć runa,  
Złożyła w NAWIE, z kąd DOMOM poćiechą,

Podporą Lechą.

Lecz Oyczystego Zaszczytu Kleynoty,

I krwi Potomka y istotney Cnoty,

FILIPPA Syna Cory KATARZYNE,

Także CHRYSZYNE,

A tu Kámeny, winśowne trény, nućą y piemie,

Apollo stawa, plauzy oddawa, ná oświadczenie,

Káztellánicá Ozdob Dziedzicá, w Rytmie swoim głosi.

Polkie Dyánny, wielkich Cnot Pánny, z przymiotom  
wynosi.

Zimá Wiosnie ustępuje,

Máią się ná przemiány,

Ziemia cáta się ráduie,

Właśnie czas požądany.

E2

Stoń-



Stońce wyżej w Zodyáku,  
Swiat rozgrzewa mile,  
Grubey aury niemáš znáku,  
Wszędzie wesole chwile.  
Rozwiiaią się ogrody,  
W nich się Flora uśmiecá.  
Wszystko widzę dla swobody,  
Gdzie spoyżysz iest poćiechá.  
Roże widać y Lilie.  
Nárcyzy, Tulipany,  
Zewsząd oku delicye,  
Czas do rozrywki dány,  
Ale iednak nie ták kwiáty,  
W roszkowney kwitną dobie,  
Jáko FILIP rosnąć z láty,  
Zwykł pomnazać się w sobie,  
Sámá powie to LUCYNA,  
Jeszcze o niemowlećtu,  
MA NA LONIE CO ZA SYNA,  
CO ZA CNOTA W PANIĘCIU.  
W iec tu stawa z Domowych Progow Juno, ále  
Powiada że niemożna dostáecznie wcále,  
Kasztelánicá chwalić, ktorego Twarz młoda,  
Kto uważy, mieści się wspaniałość z urodą.  
Poro.



41  
Potomek Ten zrodzony, zPolskich Senatorów,  
Z krwi iśtotą, wziął przykład, wraz Oyczyślych wzorów,  
Przy Paniecey, albowiem, w nim ząwsze mánierze,  
Doskonátość dość znacznie inkrementa bierze.

Powoyníkami chociaź, skrępowáne ręce,  
Dziećinne látá ielzcze, gestá niemowlęce,  
W Herkulesie znaczyły, Czyny známienite,  
Zwyciężać iże będzie, monstrá iádowite.

KASZTELLANIC młodości-swey, máte początki,  
Ktore wieczney u świátá, godne są pámiątki,  
Tego w Oyczyślych Progách, iuź dáie dowody,  
Ze za wolności, będzie obstawáć swobody.

Rozsádek y przychylnóść, przytym Urodzenie,  
Wielkie spráwuię o Nim, wszystkim rozumienie,  
W Krolewiczu, wszák Dzielność, niegdysMácedonie,  
Znáć było tę w kolebce, którą y ná Tronie.

W záięmnie w Tym Pánięćiu, y teraz wiǳiemy,  
Dystynkcyą w czym, Jego, Tálentom dáiemy,  
Askániuszá skronie, ze do Mitr wzrastáią,  
Orderow sie dziećinne, Ręce nápieráią.

Mowić mozem iż przeszedł, chociaź y Sedziwych,  
Czekáć by wielom trzebá, wtośow z láty siwych,  
By tákie, lub podobne, w náturze przymioty,  
Onym przyniosły, wiekow, lub Niebá obroty.

Wyznáiemy z Respektem, iawnie náosłátek,  
Wielki Domowi, Polszcze, FILIP iest zádatek,  
Wyroki Apolliná, są wtym oczywiste,  
Zdobić ze pierwsze będzie, Honory Oyczyste.

Więc wszyscy wraz życzemy Kásztellánicowi,  
Niech Oyczyźnie Honorom, rośnie y Domowi.

F

Was



Was KASZTELLANKI, kto proszę polery  
Opisze, lub też odmáluie cery,

Kolor iako purpurowy,  
Kandor przytym liliowy,

*Zdobi wdsze lice.*

Jak czoło światłem południowym dnieie,

Oko weyrzeniem wesołym się śmieie,

Jak wstyd Pániński na Twarzy,

Mysł cnoty, w sercu się zarży,

*Jak mite zrenice.*

Tu się powagą z układnością mieści,

Wdzięczną wymową, wszystkich uszy piesci

O iak piękney są urody,

Ile kraśi wstyd iagody,

*Skromność Cnott rodzi.*

Rzekłbym że Juno przy pierwszym powieciu.

Skarb zawiązała ktory w dalszym życiu,

KASZTELLANKI tak z bogaca,

Jak obfita Nieba płaca,

*Na niczym Im nie schodzi.*

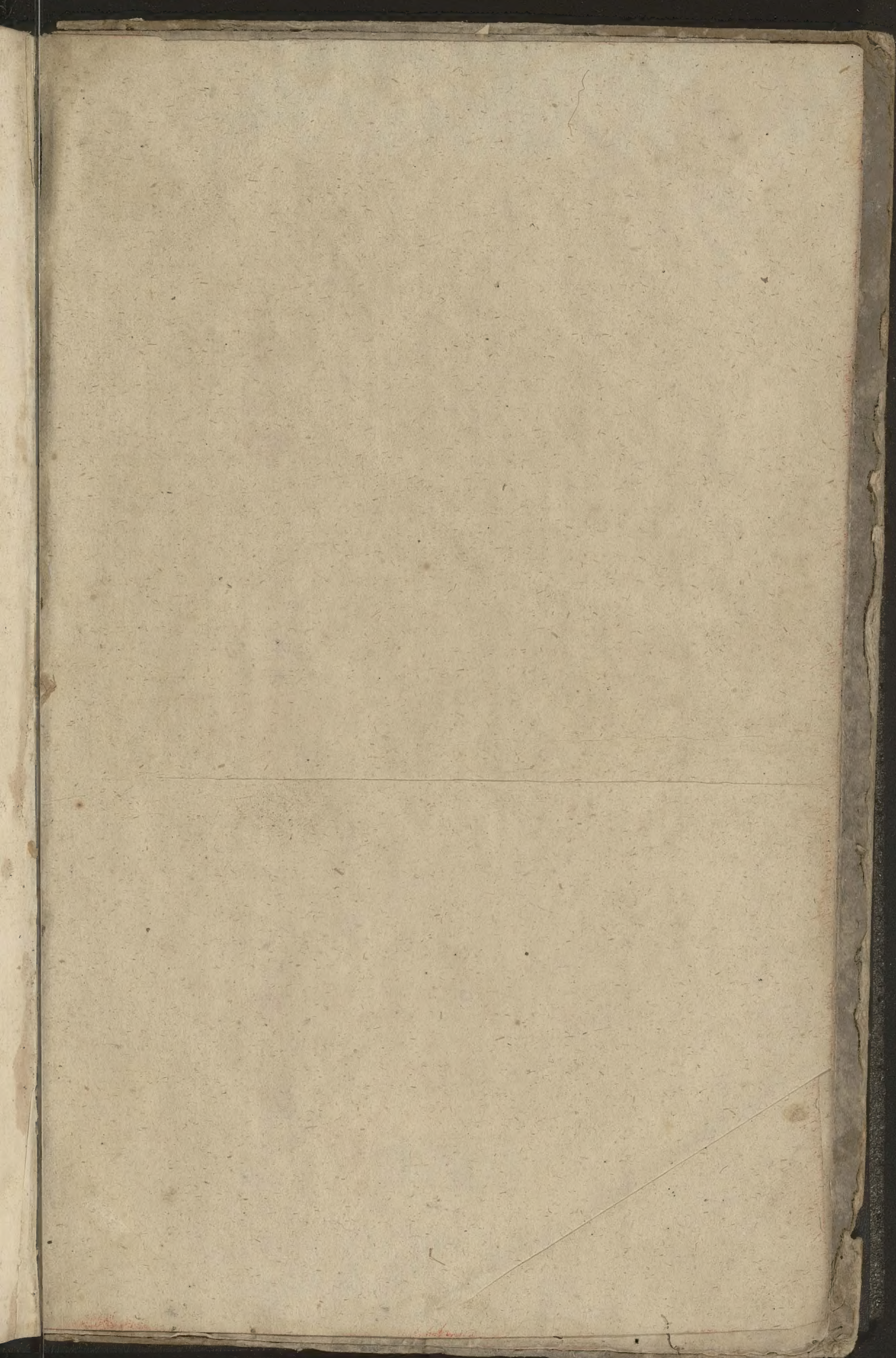
KAIETAN GRABSKI, Stolnikiewicz Bractawski,  
*Galliki, Ekonomiki, Auditor.*

ANDRZEY STRZELECKI, Złaku Pancernego J. K. M.  
*Towarzysz, Ekonomiki Auditor.*

JAN FREBEN, *Ekonomiki Auditor.*













Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787



